



Edycja
Regionu
Pomorza
Zachodniego

TYGODNIK MAZOWSZE

"Solidarność" nie da się podzielić ani zniszczyć - Lech Wałęsa - I KZD

Janusz Białołęcki

SPOTKANIE Z JOHNEM WHITEHEADEM

Wychodzenie rządów gen. Jaruzelskiego z dyplomatycznej i politycznej kwarantanny, tak wyraźnie zaakcentowane jego podróżą do Włoch, znalazło także swój wyraz w stopniowym nasilaniu się kontaktów z rządem amerykańskim. Ich ukoronowaniem stała się wizyta zastępcy sekretarza stanu USA Johna Whiteheada w Warszawie.

Było jasne, że podczas wizyty wypłynąć musi sprawa sankcji wprowadzonych po 13 grudnia, a później stopniowo znoszonych, tak że w końcu pozostały jedynie dwie: pozbawienie Polski klauzuli najwyższego przywilejowania (czyli obniżenia barier celnych w handlu z USA) oraz zakaz udzielania gwarancji rządowych bankom pragnącym przyznać Polsce kredyty. Za zniesieniem i tych restrykcji już dawno wypowiedział się zarówno Kościół katolicki, jak i Lech Wałęsa, który w październiku 1986 raz jeszcze potwierdził to stanowisko w znanym oświadczeniu podpisanym wraz z innymi wybitnymi osobami. Kiedy uczynił to po raz pierwszy, w prasie amerykańskiej pojawiły się spekulacje, że rząd USA pragnąc znieść sankcje potrzebuje jedynie moralnego wsparcia ze strony "S" i w związku z tym zasugerował Wałęsę publicznie zabranie głosu. Jak wiele tego rodzaju sensacyjnych plotek, i ta okazała się bezpodstawną: sankcje, mimo stanowiska Wałęsy, utrzymano, a artykuł w "Washington Post" posłużył jedynie Urbanowi do kolejnego ataku na przewodniczącą "S".

Wizyta Whiteheada miała precedensowy charakter ze względu na jego spotkanie z Wałęsą. W ostatniej chwili stanęło ono pod znakiem zapytania, gdyż Wałęsa - wbrew wcześniejszym ustaleniom - odmówiono zwolnienia z pracy na wyjazd do Warszawy. Jednak interwencja strony amerykańskiej była natychmiastowa i skuteczna. W piątek 30 I wieczorem odbyło się w siedzibie ambasadora USA oficjalne spotkanie. Obok Wałęsy zaproszeni zostali: B. Giermek, J. Kuroń, T. Mazowiecki, A. Michnik, J. Onyszkiewicz, K. Szaniawski, W. Trzeciakowski i A. Wielowieyski.

John Whitehead rozpoczął spotkanie od wyrażenia pełnego poparcia i uznania dla aspiracji polskiego społeczeństwa, a także zapewnił o stałej popularności i sympatii, jaką w USA cieszy się Lech Wałęsa i cała "S". Stwierdził, że jego przyjazd do Polski ma charakter sondażowy, że żadne decyzje w sprawie przyszłości stosunków polsko-amerykańskich nie zostały podjęte. Zapytał, jak "S" ocenia te stosunki.

W odpowiedzi Lech Wałęsa wyraził w imieniu "S" i całego narodu polskiego wdzięczność za wszystkie działania Stanów Zjednoczonych wspierające nasze dążenia i naszą walkę. Wyrazem tego poparcia było wprowadzenie sankcji gospodarczych, jednak dziś celowe wydaje się ich zniesienie, gdyż przestały być skutecznym środkiem nacisku na władze PRL, umożliwiając im zarazem zrzucanie na sankcje odpowiedzialność za własną cieżką działalność na stronie 2

KOMUNIKAT TKK

W dniu 26 stycznia 1987 r. odbyło się posiedzenie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" poświęcone bieżącej sytuacji Związku i kraju.

1. Omówiono zagrożenie dla poziomu życia społeczeństwa, związane z obecną polityką władz w zakresie podwyżek cen i okresowego zamrożenia płac. Szczegółnie zaniepokojenie budzi zamierzone przez władzę wprowadzenie znacznych, ukrytych podwyżek cen, w przypadku mięs - zmiany asortymentu i gatunku wyrobów, a w przypadku nabiału - obniżenie jakości bez formalnej zmiany poziomu cen. Wspólnie z Przewodniczącym Związku Lechem Wałęsą i Tymczasową Radą NSZZ "Solidarność" wydano "Oświadczenie w sprawie cen i płac".

2. Program budownictwa mieszkaniowego w Polsce załamał się. Z roku na rok zmniejsza się ilość oddawanych mieszkań, przy wciąż rosnących potrzebach, szczególnie młodego pokolenia. TKK rozważyła możliwość rozwiązania tego problemu i zainicjowała prace nad społecznym programem mieszkaniowym oraz nad sposobami jego realizacji. Stanowisko NSZZ "Solidarność" przedstawione zostanie w oddzielnym dokumencie.

3. Pogarszająca się sytuacja społeczna i ekonomiczna wymaga zorganizowanych działań związkowych w zakładach pracy. TKK zwraca się do wszystkich ogniw związkowych o wymianę doświadczeń i przedstawienie własnych propozycji, dotyczących zakresu i form działania "Solidarności" w zakładach pracy, w celu ich upowszechnienia.

4. W nawiązaniu do komunikatu Tymczasowej Rady NSZZ "Solidarność" w sprawie tworzenia funduszu interwencyjnego na pokrycie grzywien i innych strat materialnych ponoszonych za działalność związkową, TKK zwraca się do struktur zakładowych, międzyzakładowych i regionalnych o zorganizowanie zbiórki pieniędzy na ten cel wśród członków i sympatyków "Solidarności". Zwracamy się równocześnie o szeroką akcję opinii społecznej w kraju i zagranicą o tej nowej, niezwykle dotkliwej w polskich warunkach formie represji.

5. TKK wyraża poparcie dla akcji grupy prawników na rzecz przywrócenia pluralizmu związkowego w Polsce i apeluje o składanie podpisów pod petycją w tej sprawie.

26 stycznia 1987 r. TKK NSZZ "Solidarność"
Regiony: Gdańsk, Małopolska, Mazowsze, Pomorze Zach., Śląsko-Dąbrowski, Toruń-Bydgoszcz, Wielkopolska, Ziemia Łódzka

INICJATYWY EKOLOGICZNE

Rada Wydziału Biologii Uniwersytetu w Poznaniu w liście do sejmiku PRL zaprotestowała przeciw rozwojowi energetyki jądrowej w Polsce, a zwłaszcza lokalizacji nowej elektrowni atomowej w Klempiczu (woj. piłkiskie), co grozi skażeniem Warty. Zdaniem Rady należy energetykę jądrową w Polsce rozłożyć pod ogólnokrajowe referendum. Winnym liście do sejmiku uchwałę tę poparło 150 rolników z okolic Międzyzrzecz (woj. gorzowski), gdzie w poniemieckich bunkrach zamierza się składować odpady radioaktywne. "Zaproponowane przez Radę Wydziału Biologii referendum /.../ odpowiada aspiracjom społecznym do decydowania o bezpieczeństwie własnym oraz przyszłych pokoleń" - czytamy w liście rolników.

Przeciwdziałać budowie elektrowni w Klempiczu oraz planom odkrywkowego wydobycia węgla brunatnego w tzw. rowie poznańskim zamierza także Wielkopolskie Seminarium Ekologiczne, powołane we wrześniu 1986 przez 32 naukowców, rolników i działaczy społecznych z siedzibą wielkopolskich województw (Bi Agencji "S" Rolników nr 6).

300 mieszkańców Konina w petycji do Rady Państwa z 18 I poparło list 8 działaczy miejscowej TR "S" domagający się zaprzestania stosowania rakotwórczej substancji - azbestu - jako okładziny ocieplającej budynki i rury wodociągowe: "Brak jakiegokolwiek reakcji ze strony Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koninie na zawarte w liście wnioski potwierdza aktualność potrzeby powołania niezależnej komisji społecznej, której celem miałyby być kontrolowanie stanu środowiska, ujawnianie istniejących zagrożeń i podejmowanie działań zapobiegawczych. W związku z powyższym postanawiamy upoważnić sygnatariuszy listu do WRN do powołania niezależnej komisji ekologicznej". Podpisy pod petycją są nadal zbierane.

REFORMATORZY I SEKTOR PRYWATNY

Z wypowiedzi Ryszarda Bugaja na zebraniu założycielskim Towarzystwa Gospodarczego (11 I 1987)

Gospodarka komunistyczna opiera się na dwóch filarach: na systemie nakazowo-rozdzielczym, który zastąpił regulację rynkową (początkowo totalnie, teraz w mniejszym zakresie) oraz na monocentrycznym ładzie politycznym. Nie ma szans na trwałą poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce, jeśli ten pierwszy element nie zostanie zlikwidowany, a ten drugi co najmniej zreformowany. Nie uważam tej tezy za banalną, gdyż w obecnej publicystyce ekonomicznej wspierającej reformę dostrzegam także opinie niezgodne z takim punktem widzenia.

I. Oficjalni reformatorzy zawężają interpretację programu reformy z 1981 r. rezygnując ze sfery politycznej, ograniczając zakres mechanizmu rynkowego i redukując pozycję samorządu.

II. Na drugim biegunie dostrzegam opcję, której istotą jest przeświadczenie, że każda gospodarka o przewadze form nieprywatnych - nie tylko komunistyczna - musi być niesprawna. Sensowne są więc tylko działania na rzecz reprivatyzacji. Innymi słowy,

trzeba machnąć ręką na nieprywatnie 95% gospodarki, bo z tego i tak nic nie będzie, zaś z uwagą pochylić się nad pozostałymi 5%, bo tylko tutaj szukać można nadziei. Według mnie stanowisko to jest przede wszystkim wyrazem frustracji. Gdyby nawet znikły bariery polityczne, proces reprivatyzacji musiałby trwać wiele lat. Nie jest to więc sposób na uporanie się z kryzysem. Nie można w każdym razie ryzykować z poszukiwaniem sprawniejszych form dla 95% gospodarki, znajdujących się w sferze wpływów państwa.

Nie wiem, czy gospodarka nieprywatna w wersji niekomunistycznej byłaby sprawniejsza od prywatnej. Na pewno jednak można sobie wyobrazić sprawniejszą od tej, z którą teraz mamy do czynienia.

III. Inne stanowisko, ostatnio dość popularne, zakłada, że trzeba sformułować program nowej reformy. Opcja ta jest sceptyczna w stosunku do rozwiązania samorządowego, nie widzi - jak mi się wydaje - konieczności zmian w systemie politycznym i proponuje skupienie uwagi przede wszystkim na nowych rozwią-

NA WOLNOŚCI

"My, niżej podpisani, protestujemy przeciwko bezprawnym metodom stosowanym wobec naszego przyjaciela, Władysława Frasyniuka, przez służby wywiadowcze Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu. Inwigilacja przez funkcjonariuszy tego Urzędu, jakiej jest systematycznie poddawany Władysław Frasyniuk, przybrała w ostatnich kilkunastu dniach formę tak ścisłego i brutalnego nadzoru, że uniemożliwia mu to prowadzenie normalnego życia. (...) Żądamy niezwłocznego zaniechania tych nieludzkich metod przez funkcjonariuszy WUSW" - piszą w liście z 28 I do gen. Kiszczaka A. Labuda, B. Labuda, L. Budrewicz, L. Turko, A. Lenkiewicz, M. Zlat, R. Duda, B. Gleichgewicht, S. Hartman, Z. Przydział, K. Turkowski, E. Szumiejko, P. Kocięba.

W. Frasyniuk przesłał do MSW i do prokuratora wojewódzkiego we Wrocławiu skargi na bezprawne postępowanie wobec niego wrocławskiej SB. Skargę do gen. Kiszczaka wysłał także Józef Pinior. Informuje w niej, że SB wyzywa na przestąpienie jego przyjaciół. np. 27 I szantażowało postępowaniem karnym Czesława Borowczyka, jeśli nie zerwie z nim znajomości. Żonka J. Piniora wyłącza się telefonem, kiedy we Wrocławiu odbywają się niezależne akcje społeczne (np. w czasie manifestacji "Wspólnie")

O PLURALIZM ZWIĄZKOWY

Poparcie wniosku prawników do Trybunału Konstytucyjnego PRL o przywrócenie pluralizmu związkowego podpisało (do 31 I): w Bielsku-Białej - 400 osób, Bydgoszcz - 800, Gorzowie Wlkp. - 200, Koninie - 200, Lublinie - 567, Opolu - 353, Radomiu - 330, Warszawie 1710, Zorach i Jastrzębiu - 500. Osobne petycje w tej sprawie podpisało w Kielcach 1500 osób, w Białymstoku - 2100 i Stalowej Woli - 2000.

Akcja zbierania podpisów trwa.

ADMINISTRACJA CZUWA

W odpowiedzi na oświadczenie Lecha Wałęsy z 30 XII 86 r. polecające Tadeuszowi Jędrnakowi zorganizowanie Komisji Ekonomiczno-Gospodarczej, dyrektor Wydziału Spraw Wewnętrznych Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przesłał 21 I T. Jędrnakowi decyzję: "Zakazuje założenia i działalności Komisji Ekonomiczno-Gospodarczej NSZZ 'Solidarność'. Decyzji niniejszej na podstawie art. 108 § 1 KPA

ciąg dalszy na stronie 2

CENZURA BRONI SOCJALISTYCZNEJ SZKOŁY

Cenzura niemiłosiernie pocięła artykuł ks. Alojzego Orszulika "Czego rodzice katolicy świadomi być powinni?" w "Tygodniku Powszechnym" z 25 I br. W pierwszej części tekstu, analizującej ewolucję norm prawa kanonicznego dotyczących wychowania dzieci, są tylko dwie drobne ingerencje (po kilka słów). W części drugiej autor cytuje m.in. uchwałę XXIV plenum KC PZPR, ustawę o szkolnictwie wyższym, podręcznik prawa kanonicznego, konstytucję "Gaudium et spes" oraz artykuł ze świątecznej "Trybuny Ludu", konfrontując te teksty z polską rzeczywistością. Komentarze ks. Orszulika okazały się dla cenzury w całości niestrawne. Seria ingerencji rozpoczyna się po zdaniu: "Szkoła powinna być pomocą w wypełnianiu rodzicielskiego obowiązku wychowania dzieci, kierunek wychowania powinien współbrzmieć z kierunkiem wychowania w rodzinie". Przytaczamy w całości wszystkie zakwestionowane fragmenty.

"...Czy tak jest w polskiej szkole? Nie, tak nie jest, ponieważ szkoła ta nie stanowi instytucji neutralnej światopoglądowo, areligijnej. Przeciwnie - szkoła ta ma narzucony przez rządzącą partię obowiązek prowadzenia socjalistycznego świeckiego wychowania - wychowania zmierzającego do zastąpienia u dzieci światopoglądu religijnego przez światopogląd marksistowski, bez Boga! Polska szkoła została praktycznie "upartyjniona".

"...Postawienie przed szkołą zadania kształtowania światopoglądu marksistowskiego stoi w sprzeczności nie tylko z zasadą świeckości szkoły, ale także z fundamentalną dla wychowania młodego pokolenia zasadą poszanowania odrębności światopoglądowych.

"...Z negatywnych skutków nasilonej ateizacji powinni sobie zdawać sprawę nie tylko rodzice katolicy, z troskani o wychowanie swoich dzieci. Ujemne efekty tego programu powinny zastanowić także wszystkich pozostałych obywateli, a w szczególności władze oświatowe odpowiedzialne za kształt i treść nauczania; powinny zastanowić polityków. Dla nikogo nie

może być przecież obojętne, iż narzucana odgólnie ateizacja powoduje powstawanie wśród uczniów i wśród wychowawców postaw hipokryzji i dwulicowości: co innego w szkole - co innego w domu; co innego w organizacji - co innego poza nią. Postawy takie są z zasady przeciwne naturze młodych ludzi na całym świecie, nie tylko w Polsce. Wytwarzają one słabość zamiast hartu, egoizm i egocentryzm w miejsce altruizmu i nastawień społecznych. W wiek dojrzwały przenoszą się one w sposób nie mniej destruktywny: inaczej pracuje się w fabryce czy na budowie, a inaczej dla siebie; co innego jest w rzeczywistości, co innego w sprawozdaniu itp.

Wywoływanie postaw dwulicowych, będące zapewne niezamierzonym, ale realnym skutkiem programów ateizacji, jest zatruwaniem psychiki młodych ludzi. Wytwarzane dziś u młodych postawy przyniosą będą gorzkie owoce przez następne dziesięciolecia. Dokąd to nas zaprowadzi, kto za to odpowie?

"...Jaki kształt przybrać może (i powinna!) a k t y w n o ś ć k a t o l i k ó w s t a j ą c y c h wobec problemu ateizacji? Jeżeli w szkołach naucza się ideologii przeciwnych wierze chrześcijańskiej, rodziny, o ile to możliwe, przy pomocy różnych form zrzeszeń rodzinnych, muszą ze wszystkich sił i z całą umiejętnością pomóc młodym, ażeby ci nie oddalili się od wiary" (FC 40). "Do zadań społecznych rodziny należy również wyrażanie opinii w formie interwencji politycznej: rodziny winny więc zabiegać jako pierwsze o to, ażeby prawa i instytucje państwa nie tylko nie naruszały praw i obowiązków rodziny, ale by je popierały i pozytywnie ich broniły" (FC 44).

"...A dzisiaj? Komu może być na rękę osłabianie i rozpraszanie sił narodu polskiego, w tak trudnej przecież dlań sytuacji? Komu może dziś zależeć na rozpoczęciu walki światopoglądowej na terenie szkoły, walki o dominację światopoglądu marksistowskiego? Kto pragnie odejścia od chlubnych zasad tolerancji? Oto pytania, nad którymi powinni zastanowić się nie tylko rodzice katolicy.

ciąg dalszy ze strony 1

SPOTKANIE Z JOHNEM WHITEHEADEM

nieudolność. Zniesienie sankcji - mówił dalej Wałęsa - nie powinno jednak oznaczać automatycznego przyznania Polsce nowych, znaczących kredytów. "S" oczekuje takiego kroku jedynie wówczas, gdy zmiany w Polsce w dziedzinie przestrzegania praw człowieka oraz w gospodarce sprawią, że pomoc ta nie zostanie raz jeszcze zmarnowana. Realizacja wysuniętego także przez Episkopat postulatu przyznania grupom społecznym i zawodowym prawa do zakładania niezależnych organizacji jest tu sprawą podstawową. Na zakończenie Wałęsa podkreślił, że "S" nadal istnieje, a wierność jej ideałom jest głównym czynnikiem organizującym nacisk różnych środowisk na władze w kierunku reformy. Wyraził nadzieję, że wszystkie poczynania zagranicznych przyjaciół Polski będą brały to pod uwagę. Tak więc zniesienie sankcji byłoby jedynie przejściem do innej strategii, umożliwiającej rządowi USA elastyczne reagowanie i stymulowanie demokratycznych przemian w Polsce.

John Whitehead podziękował Wałęsę za zajęcie jasnego stanowiska. Zapewnił, że opinia "S", tak jak i opinia Episkopatu, ma dla rządu USA wielkie znaczenie i będzie uwzględniona przy wypracowaniu przyszłej polityki wobec PRL.

Następnie omawiano sprawy bardziej szczegółowe. Strona polska poinformowała m.in. o obecnych formach i skali represji oraz podniosła sprawę więźniów politycznych. Dalsze rozmowy, już mniej formalne, toczyły się podczas kolacji, w czasie której John Whitehead i Lech Wałęsa wymienili toasty. W sumie spotkanie trwało ponad 4 godziny.

Jak należałoby je ocenić? Zaczniemy od sankcji. Zniesienie klauzuli największego uprzywilejowania nie ma dziś większego znaczenia, gdyż spadek wpływów dewizowych z tego tytułu wyniósł ledwie kilkadziesiąt milionów dolarów, co stanowi znikomą część naszych wpływów, a kroplę w morzu zadłużenia. Powrót Polski na rynki amerykańskie, nawet w tak skromnym wymiarze jak przed 13 XII 81, byłby dziś zresztą bardzo problematyczny. Podobnie nieistotny jest zakaz gwarantowania kredytów, gdyż stan naszej gospodarki nie zachęca nikogo do inwestowania. Jedyne poważny efekt sankcji, blokadę wejścia Polski do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, zniesiono już jakiś czas temu. O co więc chodzi, jeśli nie o efekt gospodarczy? Otoż dopóki sankcje istnieją, polityka USA wobec Polski nie może być elastyczna, nie może premiovac małych kroków. Znosząc sankcje rząd USA otworzył też możliwość udzielania niewielkich kredytów już nie rządowi PRL, lecz konkretnym przedsiębiorstwom, których Rady Pracownicze dadzą gwarancję prawidłowego wykorzystania pożyczonych kwot.

Rozmowy odwiedzających Polskę polityków zachodnich z przedstawicielami "S" czy opozycji stały się już rzeczą w miarę normalną, nigdy jednak nie doszło do spotkania "na najwyższym szczeblu", tj. z Wałęsą. Wizyta Whiteheada może stać się ważnym krokiem w stronę wymuszenia na władzy uznania de facto pluralizmu przejawiającego się w istnieniu niezależnych organizacji i przedstawicieli środowisk społecznych i zawodowych. Rząd gen. Jaruzelskiego zdawał sobie sprawę ze znaczenia tego precedensu. Bawiący w Polsce kilka dni wcześniej burmistrz Nowego Jorku Koch spotkał się ze słabo zawoalowanym ultimatum: jeśli zobaczy się z Wałęsą, nie będzie przyjęty ani przez Jaruzelskiego, ani nawet przez Czyrka. Koch wybrał Wałęsę. Gdy przewodniczącemu "S" czyniono trudności z przyjazdem do Warszawy, Whitehead miał powiedzieć, że odwołał sobotnie spotkanie z Jaruzelskim i w tym czasie poleci do Gdańska. Oby inni politycy wykazali nie mniej zdecydowania.

Janusz Białołęcki

ciąg dalszy ze strony 1

nadaje rygor natychmiastowej wykonalności, ponieważ jest to niezbędne ze względu na ważny interes społeczny. Uzasadnienie: Ustalenia przeprowadzonego postępowania wyjaśniającego wykazały, że Komisja Ekonomiczno-Gospodarcza jest organizacją, której działalność może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego".

● Członkowie powołanej przez Lecha Wałęsę Komisji ds. Interwencji i Praworządności otrzymują z Wydziałów Spraw Wewnętrznych zawiadomienia o wszczęciu dochodzenia w sprawie powołania Komisji.

Z ARTYKUŁU S2a

● Kolegium II instancji w Katowicach utrzymało 14 I grzywnę 30 tys. zł, wymierzoną Markowi Żelaznemu, zatrzymanemu 17 XII 86 r. z torbą bibuły.

● Kolegium w Poznaniu 26 I wymierzyło 45 tys. zł grzywny Wojciechowi Pegielowi, obwinionemu o kolportaż pisma "Solidarność Konin" ("Dokumenty i Informacje" nr 9).

27 I wieczorem na ul. Brackiej w Warszawie dotkliwie pobito Krystynę Żarską. Zrabowano jej torebkę z dokumentami, jednak sposób przeprowadzenia napadu wskazuje, że chodziło o pobicie, a nie o rabunek. Napadniętą powalono na ziemię i wielokrotnie uderzano głową o chodnik. W szpitalu na Solcu stwierdzono m.in. złamanie kości potylicznej, wstrząs mózgu, wybitezęby. Pobliski posterunek MO na Ludnej nie zareagował na meldunek lekarza dyżurnego o napadzie, w szpitalu zjawili się natomiast cywil z komendy na Wilczej, K. Żarska, inwalidka II grupy, była już pobita przez "nieznanych sprawców" w lutym 1981; po 13 grudnia kilkakrotnie przestępowani ją pod zarzutem działalności w podziemnej "S".

● "Ze względu na bezpieczeństwo państwa" odmówiono 31 I Adamowi Słomce, działaczowi KPN, choremu na gruźlicę, której nabawił się w więzieniu, paszportu na wyjazd w celach leczniczych.

"WOLNOŚĆ I POKÓJ"

● Tomasz Pawłaczyk z Gorzowa Wlkp. od kwietnia 1986 odbywa służbę zasadniczą w Żaganu. W maju podczas zaprawy porannej stracił przytomność. Po dwóch dniach przewieziono go do szpitala na badania, gdzie stwierdzono padaczkę. Wobec tego wojskowa komisja lekarska zwolniła go z "prac na wysokościach, intensywnych ćwiczeń fizycznych, wart, służb itp.", stwierdziła jednak, iż T. Pawłaczyk jest zdolny do służby, gdyż choroba nie pozostaje z nią w związku. Odesłany do jednostki Pawłaczyk wbrew orzeczeniu komisji był kierowany do pracy w nocy lub przenoszenia 60-kilogramowych skrzynek z amunicją. Nawroty choroby lekarz uznaje za symulację ("Bez przemocy", pismo "WiP" w Gorzowie Wlkp., nr 1).

● Tomasz Żmuda-Trzebiatowski z Wejherowa poinformował 26 I WKU, że odmawia pełnienia służby wojskowej, gotów jest natomiast odpracować ją w służbie zdrowia.

● "WiP" przekazał ambasadzie Afganistanu podpisaną przez ok. 800 osób petycję Amnesty International domagającą się wyjaśnienia przypadków tortur wobec więźniów oraz ustanowienia niezależnej komisji do przestrzegania praw człowieka. Zbieranie podpisów trwa ("SI WiP" nr 20).

Z Zakładów Pracy

● W KWK "ZMP" w Żorach 15 I po wypłacie przy zmiany oddziału wydobywczego G-6 odmówiły pracy z powodu niskich zarobków. Oddział rozwiązano, a jego pracowników rozrzucono po całej kopalni.

● W początkach listopada dyrektor KPKS w Chełmie oznajmił, że wobec niskiej efektywności zakładu wstrzymuje wypłatę premii (5-7 tys. zł). W dniu wypłaty, 13 XI, do godz. 10-ej żaden ze 150 pracowników fizycznych nie odebrał swoich poborów. Dyrektor zwołał więc w godzinach pracy zebranie załogi i zaproponował ekwiwalent z funduszu dyrektorskiego w wysokości 3 tys. zł. Załoga zgodziła się. Po zebraniu w zakładzie zjawia się SB ("Informator S", Chełm, nr 40).

● Rady Pracownicze bielskiej FSM i warszawskiej FSO nie wyraziły zgody na przystąpienie swych przedsiębiorstw do tzw. dobrowolnego Zrzeszenia Producentów Samochodów "Polmo", powołanego przez Radę Obligatoryjnego Zrzeszenia "Polmo". Nowe zrzeszenie powstaje w trybie sprzecznym z ustawą o przedsiębiorstwach, naruszającym samodzielność zakładów ("Samorządna Rzeczpospolita" nr 36).

● Samorząd lubelskiej FSC odrzucił 9 XII 1986 r. sugestię dyrektora, by zakład fundował książeczkę

ciąg dalszy na stronie 3

